

Joanna Karabin  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Stosunek Kościoła katolickiego do ruchów religijnych w górnośląskiej części województwa śląskiego (1922—1939)

Tendencje do kształtowania ekskluzywnych grup wyznaniowych pojawiały się na każdym etapie dziejów chrześcijaństwa, także w XX wieku. W „Raporcie o sektach albo nowych ruchach religijnych” opublikowanym w „L’Osservatore Romano” w 1986 roku sformułowano definicję sekty jako „grupy religijnej, posiadającej własny, indywidualny światopogląd, wywiedziony z nauk jakiejś wielkiej religii światowej, lecz nietożsamy z nimi”<sup>1</sup>. Podobnie zauważyli socjolog Max Weber i Ernst Troeltsch, podkreślając, że „sekty to odróżniające się od Kościoła grupy, które zachowując określone elementy idei chrześcijańskiej, ujmują je i kultywują w oderwaniu od innych, czyniąc to w taki sposób, że w konsekwencji przeciwstawiają się doktrynie Kościoła panującego i wyłamują się ze wspólnoty, którą on stanowi”<sup>2</sup>. Taki radykalny, zbiorowy protest, który leżał u źródeł powstania danej sekty, zorganizowany przeciw oficjalnej nauce danej religii czy Kościoła lub przeciw panującym w nich obyczajom, formom kultu, strukturom organizacyjnym, odróżniał sekty od instytucji kościelnych. Kościół i sekta musiały być pojmowane jako dwie odrębne struktury. Ponieważ zarówno znaczenie teologiczne, jak i socjologiczne utożsamia termin „sekta” z wszelkimi grupami schizmatycznymi i heretyckimi, ich funkcjonowanie można zaliczyć do ujemnych zjawisk, które naruszają w pewnym stopniu zasady ładu społecznego, kulturowego i religijnego.

Powszechność występowania ruchów religijnych określanych mianem sekt zarówno w aspekcie czasowym, jak i przestrzennym prowadzić musi do wniosku,

<sup>1</sup> „L’Osservatore Romano” 1986, nr 5, s. 3.

<sup>2</sup> E. TROELTSCH: *Kościół a sekta*. W: *Socjologia religii — wybór tekstów*. Red. F. ADAMSKI. Kraków 1983, s. 105.

że z pewnością odnajdziemy je również na terenie Górnego Śląska w czasie, gdy ważyły się losy państwowe tego terytorium oraz przez cały okres międzywojenny. Ich obecność stanowiła wyzwanie duszpasterskie dla duchowieństwa katolickiego, niechętnie odnoszącego się do innowierców. Odnotujemy jednak, że Kościół katolicki na tym terenie nie wszystkich niekatolików kwalifikował jako reprezentantów sekt. Określenie to rezerwowano dla nowych ruchów religijnych, nie wliczając do nich tradycyjnych denominacji, które na polskim Górnym Śląsku reprezentowali np. ewangelicy. Z oczywistych względów do sekt nie zaliczano także obecnych na tym terenie wyznawców religii mojżeszowej. Nie oznaczało to istotnego zróżnicowania stosunku przedstawicieli Kościoła katolickiego do innowierców. Z przyczyn dogmatycznych wszystkich niekatolików oceniano równie krytycznie, co najwyżej, formułując negatywne opinie, sięgano do odmiennych argumentów. Żydom i ewangelikom nie można było bowiem zarzucić, że są na Górnym Śląsku elementem nowym, a przez to niepożądanym, reprezentantom sekt — tak.

Wraz z podziałem Górnego Śląska między Polskę i Niemcy — państwa, które dzielił szereg antagonizmów — uwidoczniły się problemy społeczne do tej pory niewystępujące na tym terenie bądź notowane w minimalnej skali. Nowo powstałe województwo śląskie, podobnie jak cała międzywojenna Polska, pod względem struktury narodowościowej i wyznaniowej było mocno zróżnicowane. Również Kościół katolicki na tym terenie pod względem administracyjnym nie stanowił jednolitej struktury, zwłaszcza od czasu utworzenia tu Delegatury Książęco-Biskupiej. Także obowiązujące w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej przepisy prawne dotyczące poszczególnych wyznań religijnych, stanowiące schedę po państwach zaborczych, były dostosowane do warunków społeczno-politycznych panujących wówczas w tych państwach. W takiej sytuacji, dodatkowo komplikowanej przez rozchwianie społeczne, polityczne i religijne typowe dla początku lat 20. XX wieku, zyskała na znaczeniu kwestia stosunku do mniejszości wyznaniowych, czyli tzw. sekt. Ich obecność wzmagająca na polskim Górnym Śląsku liczne konflikty społeczne, u źródeł których leżał kryzys ekonomiczny, sprawy narodowościowe, bliskość granicy państwowej. W rezultacie władze Delegatury Książęco-Biskupiej, Administracji Apostolskiej, a następnie diecezji śląskiej stanęły przed zadaniem wypracowania właściwej linii postępowania wobec mniejszości wyznaniowych, będących według Kościoła katolickiego jednym ze źródeł napięć i konfliktów społecznych, przyczyniając się tym samym do spowolnienia procesów integracyjnych. Ukazanie procesu kształtowania się stanowiska lokalnego Kościoła wobec sekt oraz dostosowania go do zmieniającej się sytuacji na polskim Górnym Śląsku stanowi główne zadanie badawcze podjęte w niniejszym artykule. Określając zasady swego postępowania wobec sekt, Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku chciał przede wszystkim obronić dotychczasowy stan posiadania, mający swe źródło w strukturze wyznaniowej tego terenu. Charakteryzowała się ona znaczącą przewagą katolików. Według statystyk z początku lat 20. minionego stulecia na obszarze plebiscytowym przyzna-

nym Polsce zamieszkiwało: 827 716 rzymskich katolików, 55 702 ewangelików, 8505 izraelitów i 625 przedstawicieli innych wyznań<sup>3</sup>. W 1921 roku w piśmie „Katolik” podano, że nowo utworzona Delegatura Książęco-Biskupia na Górnym Śląsku liczyła 922 509 katolików, około 88 tys. ewangelików, ludności wyznania mojżeszowego było około 8 tys. i liczba ta sukcesywnie wzrastała<sup>4</sup>. Osobno liczone wiernych wyznania starokatolickiego, jedynej w Katowicach parafii, obejmującej w latach 1922—1928 od 320 do 2 tys. wyznawców. W dniu erygowania diecezji śląskiej liczyła ona 1 269 429 wiernych<sup>5</sup>. W 1926 roku kuria biskupia sporządziła wykaz mieszkańców diecezji z podziałem na wyznania. W dekanatach górnośląskich mieszkało 25 osób należących do innych wyznań. Liczba ta budzi dużo wątpliwości, ponieważ dane urzędowe z 1928 roku szacowały tę kategorię ludności na 2 600 osób<sup>6</sup>. Z kolei w 1930 roku struktura wyznaniowa diecezji katowickiej przedstawiała się następująco: 1 158 991 katolików, 86 847 ewangelików, 18 733 Żydów i 1924 członków innych wyznań<sup>7</sup>. Jak z tego wynika, precyzyjnych danych dotyczących liczebności sekt w diecezji katowickiej brakowało, ale z pewnością nie przekraczała ona kilku tysięcy, co czyniło tę grupę wyznawców bardzo nieliczną w skali diecezji. Ostatnie przedwojenne dane statystyczne z 1938 roku informowały o 1 227 099 katolikach, 67 685 ewangelikach, 19 124 Żydach, 1401 prawosławnych i 164 ateistach<sup>8</sup>.

Dominacja liczbowa katolików na polskim Górnym Śląsku odzwierciedlała się w znaczącej roli społecznej odgrywanej przez Kościół katolicki, posiadany przez siebie autorytetie itp. Swej znaczącej pozycji Kościół, co rozumiałe, nie chciał utracić, a niebezpieczeństwo obniżenia własnego prestiżu dostrzegał w napływie innowierców z innych regionów państwa. Duchowieństwo katolickie miało świadomość, że spowodowana tym procesem zmiana struktury wyznaniowej polskiej części Gór-

<sup>3</sup> B. REINER: *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922—1939*. Opole 1977, s. 81; H. CZEMBOR: *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922—1939)*. Katowice 1993, s. 38. Kościół ewangelicki na polskim Górnym Śląsku przez cały okres międzywojenny notował stały spadek liczby wiernych. Emigracja ewangelików była najbardziej widoczna w okresach kryzysów i bezrobocia. Na miejsce emigrantów napływała nowa ludność z różnych stron Polski. Jednak nowo przybyli ewangelicy stanowili tylko nieliczną część ludności napływowej.

<sup>4</sup> B. REINER: *Wyznania i związki religijne...*, s. 45, 85. W wyniku podziału Górnego Śląska między Polskę i Niemcy Polska otrzymała 29% obszaru plebiscytowego, zamieszkałego przez około 996 tys. osób. W 1931 roku liczba osób wyznania mojżeszowego w diecezji katowickiej oscylowała w granicach 19 tys. Zob. *Kościół katolicki w Polsce 1918—1990. Rocznik statystyczny*. Red. L. ADAMCZUK, W. ZDANIEWICZ. Warszawa 1991, s. 44.

<sup>5</sup> H. OLSZAR: *Duchowieństwo katolickie w diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*. Katowice 2000, s. 56. Dane te mogą być niezupełnie pewne, ponieważ proboszczowie często podawali liczbę parafian według swobodnego uznania.

<sup>6</sup> L. KRZYŻANOWSKI: *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922—1930*. Katowice 2000, s. 93.

<sup>7</sup> „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1930” [Katowice], s. 35—142.

<sup>8</sup> „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1938” [Katowice], s. 34—116.

nego Śląska następuje powoli, wołało jednak reagować zawczasu. Przyjęto, że właściwą metodą postępowania w przypadku sekt będzie informowanie społeczeństwa o zagrożeniach związanych z ich obecnością, protestowanie przeciwko osiedlaniu się innowierców oraz zorganizowanie akcji propagandowo-wychowawczej. Warty odnotowania jest fakt, że roczniki diecezjalne nie ujmowały w swoich statystykach sekt, przez co marginalizowały zjawisko ich obecności. Jednak w wewnętrznej korespondencji przedstawiciele Kościoła mocno interesowano się sektami. Obawiano się przede wszystkim rozbicia wypracowanej, jednolitej struktury wyznaniowej, a co za tym idzie także społecznej. Zanim jednak działalność mniejszości wyznaniowych stała się przedmiotem debaty wśród duchownych, Kościół stanął przed końcowym okresem formowania administracji kościelnej na obszarze polskiej części Górnego Śląska i całej II Rzeczypospolitej.

Dnia 10 lutego 1925 roku został podpisany konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a II Rzeczypospolitą. W artykule pierwszym konkordatu zagwarantowano Kościołowi katolickiemu w Polsce „swobodne wykonywanie jego władzy duchownej, jak również swobodną administrację i zarząd sprawami majątkowymi, zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym”. Dla województwa śląskiego umowa ta miała wyjątkowe znaczenie. Umożliwiła bowiem utworzenie własnego biskupstwa. Diecezja katowicka powstała na mocy bulli erekcyjnej *Vixdum Poloniae Unitas* z 28 października 1925 roku. Nowe biskupstwo wchodziło w skład krakowskiej prowincji — metropolii kościelnej. Dekret wykonawczy bulli papieskiej nr 1.12002, będący ostatnim aktem kształtującym granice diecezjalne, wymienia 18 jej dekanatów: bielski, cieszyński, dębieński, katowicki, królewskohucki, lubliniecki, mikołowski, mysłowicki, piekarski, pszczyński, pszowski, rudzki, rybnicki, skoczowski, strumieński, tarnogórski, wodzisławski, żorski i wioskę Chełmek. Granice powołanej do życia diecezji, obejmującej obszar o powierzchni 4216 km<sup>2</sup>, pokrywały się niemal z granicami województwa śląskiego<sup>9</sup>.

Życie religijne w diecezji śląskiej płynęło dwoma nurtami: dominującego katolicyzmu oraz ewangelicyzmu, jakkolwiek to tradycyjny katolicyzm stanowił podstawę światopoglądu większości ludności górnośląskiej. Specyfikę sytuacji wyznaniowej społeczeństwa śląskiego scharakteryzował ks. Emil Szramek, stwierdzając: „Niestety, jak Śląsk cały, tak i nasz Śląsk polski, nie jest ani w płaszczyźnie religijnej jednolity”<sup>10</sup>. Zresztą diecezja katowicka była terenem o największym zagęszczeniu ludności w kraju, co niewątpliwie potęgowało różnorodność społeczno-wyznaniową. Na liczebność wpływała przemysłowa specyfika terenu, która przyciągała ludność ze

<sup>9</sup> H. OLSZAR: *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej...*, s. 56. Zob. B. REINER: *Wyznania i związki religijne...*, s. 135—136. Diecezja śląska stanowiła 1,1% obszaru RP i wchodziła w skład diecezji krakowskiej. Metropolia krakowska obejmowała, oprócz katowickiej, diecezje: częstochowską, kielecką, krakowską i tarnowską.

<sup>10</sup> E. SZRAMEK: *Śląsk jako problem socjologiczny*. Katowice 1934, s. 59.

wszystkich rejonów Polski. Mimo że w zdecydowanej większości napływowymi byli katolicy, charakteryzował ich katolicyzm odmienny od tego, jaki tutaj zastali. Ludzie przybywający z innych rejonów Polski mieli багаż własnych przekonań, zwyczajów i wartości. To sprawiało, że niejednokrotnie wątpiono nie tylko w ich religijność, lecz także w lojalność wobec państwa. Taka dychotomia powodowała, że Kościół katolicki, zwolennik ładu społecznego, widział w ludności napływowej element potencjalnie stanowiący zaplecze społeczne sekt.

Również władze polityczne interesowały się zjawiskiem sekt w województwie. Według danych Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w latach 1933—1936 na terenie województwa śląskiego funkcjonowało 18 nowych ruchów religijnych o charakterze schizmatycznym. Stanowiły one w większości denominacje protestanckie. Byli to adwentyści, baptyści, metodyści, zielonoświątkowcy (Związek Stanowczych Chrześcijan), sabatyści oraz wyznania o charakterze katolickim, jak mariawici, społeczność chrześcijańska, wielbiciele Trójcy Świętej, słudzy Marii, badacze Pisma Świętego, gminy boże, chrześcijanie pierwotni (darbyści). Jeszcze w grudniu 1925 roku policja województwa śląskiego otrzymała spis związków religijnych funkcjonujących poza Kościołem katolickim, a działających w Katowicach i okolicy, sporządzony przez ks. Emila Szramka. Oprócz nazw głównych nurtów wskazano w nim także liczbę członków i adresy ich głównych siedzib. Według dokumentu w Katowicach obecni byli: metodyści (29 członków), którzy mieli swoją siedzibę przy ul. Francuskiej 27, baptyści (79 członków) pod tym samym adresem, adwentyści (72 członków) przy ul. Francuskiej 6, Christliche Gemeinschaft (200 osób) przy ul. Stawowej 16, starokatolicy (800 członków) przy ul. Sokolskiej, Blaukreuz (45 osób, raczej związek antyalkoholowy niż sekta), mieszczący się już poza Katowicami, bo w Michałkowicach-Sypialni, oraz badacze Pisma Świętego (22 członków) w Siemianowicach. W 1939 roku w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim sporządzono kolejny spis sekt w diecezji, w którym dodatkowo wymienieni zostali: mennonicy, kwakrzy (Towarzystwo Przyjaciół) oraz irwingianie (gminy apostołskie), łączący w sobie elementy katolicyzmu, prawosławia, protestantyzmu i chilianizmu<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKat.), Urząd Województwa Śląskiego, Wydział Administracyjny (dalej: UWŚl./Adm), sygn. 1979, b.p., Statystyka kościołów, związków religijnych i sekciarstwa z lat 1921—1928 sporządzona przez starostwo powiatu Katowice; ibidem, sygn. 2018a, b.p., Ewidencja sekt chrześcijańskich na obszarze województwa śląskiego. Statystyka nie uwzględniła wszystkich związków wyznaniowych i sekt religijnych. Na przykład Maschike Hadas (hebr. „Podtrzymujący Wiarę”) w Cieszynie, których obecność w nowo powstałej diecezji śląskiej notowała prasa katolicka. Z inicjatywy tego ortodoksyjnego stowarzyszenia została wybudowana w Cieszynie w latach 1911—1912 synagoga; Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej: AAKat.), Akta Rzeczowe (dalej: ARZ), sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930), Biskup śląski do Komendy Policji Województwa Śląskiego na miasto i powiat z dnia 29.12.1925 roku w sprawie sekt, s. 107; zob. J. SPYRA: *Żydowskie zabytki w Cieszynie*. W: *Żydowskie zabytki Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 1999, s. 33—35.

Analizując stosunek Kościoła katolickiego do sekt, odrębnie potraktować trzeba wolnomularstwo<sup>12</sup>, nurt, który Kościół katolicki w okresie międzywojennym uznawał za najgroźniejszy spośród wszystkich występujących na Górnym Śląsku. Wolnomularstwo (masoneria) nie pojawiło się ani razu w trzykrotnie tworzonych (dwa razy przez diecezję, raz przez komendę wojewódzką policji) oficjalnych spisach związków religijnych, innych aniżeli katolickie bądź protestanckie. Trzeba jednak uściślić, że masoneria nie mieściła się w ramach jakiegoś określonego systemu religijnego czy filozoficznego. Natomiast masoni jako sekta występowali w innych oficjalnych dokumentach kościelnych i państwowych<sup>13</sup>.

Niechęć Kościoła katolickiego do wolnomularstwa istniała od początku funkcjonowania tego ruchu w 1717 roku. Kościół zawsze wyraźnie uznawał członkostwo w tajnych organizacjach za niemożliwe do pogodzenia z przynależnością do jego struktur. Jego stanowisko wobec wolnomularstwa było jednoznaczne i nie uległo zmianie od 28 kwietnia 1738 roku, gdy papież Klemens XII ogłosił bullę *In eminenti apostolatus speculo*. Również w Kodeksie prawa kanonicznego z 1917 roku w kanonie 2335 potępiono przynależność do masonerii pod karą ekskomunikacji. Historia wolnomularstwa na Górnym Śląsku rozpoczyna się w 1812 roku, kiedy to założono pierwsze loże w Tarnowskich Górach, Gliwicach i Raciborzu. Jednak uprzywilejowaną pozycję spośród wolnomularskich ośrodków Górnego Śląska posiadały Katowice. Miasto, jako prężny ośrodek gospodarczy, skupiało gros elity intelektualnej regionu, wobec czego i tam zaczęły powstawać loże. W 1869 roku powołano do istnienia Loge zum Licht im Osten. Moment powstania pierwszej katowickiej loży wolnomularskiej był przyczyną fermentu wśród lokalnego duchowieństwa. Do protestujących przyłączył się nawet Karol Miarka, przestrzegając przed masonerią w broszurze *Masoni, czyli wolnomularze. Co są, co działają i do czego dążą*. W efekcie wśród członków loży zabrakło katolików i Polaków. Kolejna katowicka loża o nazwie Concordia wyłoniła się w 1894 roku. Była to czwarta w państwie niemieckim loża, która skupiała Niemców wyznania mojżeszowego. „Judeische Presszentrale” informowało, że w okresie przedwojennym żydowskie loże masonie znajdowały się jeszcze w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Przy czym loże poznańska i górnośląska zależne były od Wielkiej Loży w Berlinie<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> O ruchach wolnomularskich w Europie Środkowej zob.: L. HASS: *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*. Wrocław 1982; IDEM: *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905—1928*. Warszawa 1984; IDEM: *Zasady w go-dzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929—1941*. Warszawa 1987.

<sup>13</sup> B. REINER: *Wyznania i związki religijne...*, s. 86.

<sup>14</sup> *Z tajemnic masonerii*. „Gość Niedzielny” 1926, nr 38, s. 6. B'nai B'rith (BBI) — najstarsza działająca żydowska organizacja na świecie. Powstała w 1843 roku w Nowym Jorku. Rozpoczęła swoją działalność od utworzenia męskiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy. Kilka lat później powstała podobna kobieca wspólnota, istniejąca pod nazwą Order of True Sisters. Bardzo szybko organizacja zaangażowała się w działalność polityczną, opowiadając się po stronie obrony praw żydowskich na całym świecie.

Loża żydowskiej organizacji B'nai B'rith nie uważała się za organizację masonską. Oficjalnie przedstawiała się jako ruch humanitarny, neutralny w kwestiach religijnych i politycznych. Jednak uznawane za przestarzałe praktyki religii katolickiej były bezpośrednim pretekstem wystąpienia tej organizacji przeciwko Kościołowi katolickiemu. Katowicka loża na początku XX wieku składała się ze 144 członków, ale w okresie międzywojennym ich liczba spadła do 98 (jednym z jej członków był dyrektor gimnazjum w Katowicach Georg Hoffman), na co niewątpliwy wpływ miała polityka Kościoła katolickiego<sup>15</sup>. Początek funkcjonowania kolejnej loży, tym razem w Królewskiej Hucie, pod wezwaniem Rycerzy Ducha Świętego, dał lekarz Wilhelm Wagner<sup>16</sup>. Królewskohucka loża była uważana przez duchownych za jedną z najbardziej kłopotliwych, tymczasem w świetle prawa była stowarzyszeniem legalnym, zarejestrowanym jako stowarzyszenie religijne i polityczne zarazem<sup>17</sup>. Z kolei w Pszczynie, o czym zawiadomił proboszcz tamtejszej parafii ks. Mateusz Bielok, istniało wolnomularskie stowarzyszenie Zu den drei Bergen, jednak katolicy do niego nie należeli<sup>18</sup>. W latach 30. XX wieku liczba członków tego stowarzyszenia spadła do 6 i czasowo zawiesiło ono swoją działalność. Jak meldowali funkcjonariusze z komisariatu policji w Rudzie Śląskiej, także w tej miejscowości działali zwolennicy wolnomularstwa. Agitator przybyły 29 czerwca 1929 roku na zebranie przy ulicy Wypukoła, na którym było 40 mężczyzn, przemawiał w języku niemieckim, a policja, która pojawiła się na miejscu kolejnego dnia znalazła niemieckie ulotki<sup>19</sup>.

Kościół nie ustawał w swych oskarżeniach względem wolnomularstwa, na co niewątpliwie wpływ miał fakt pojawienia się w dokumentach masonskiego Zakonu Wyzwolenia zdania: „Obowiązkiem każdego człowieka jest przestrzeganie przed wpływem klerykalizmu”<sup>20</sup>. Według masonów nie było żadnych ataków na Kościół, lecz jedynie słuszna jego krytyka. Kiedy redakcja masonskiego czasopisma „Świątynia” zarzuciła ks. Augustowi Hlondowi nieuczciwość i kłamstwo w jego pracy duszpasterskiej, na oficjalną reakcję Kościoła rzymskokatolickiego nie trzeba było długo czekać. Wygłoszony przez ks. A. Hlonda na zjeździe katolickim w 1925 roku list pasterski nawoływał ludność „do walki z sekciarstwem i masonerią, które przypuszczają szturm na społeczeństwo”<sup>21</sup>. Niedługo potem Administracja Apo-

<sup>15</sup> J. MYSZOR: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999, s. 151.

<sup>16</sup> Ibidem. Z notatki ks. Jana Brandysa z Brzezin.

<sup>17</sup> AAKat., ARZ, sygn. 276, Sekty, 1924. Informacje dotyczące stowarzyszenia „Loży Rycerzy Ducha” z Królewskiej Huty, s. 1—2.

<sup>18</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Mateusza Bieloka do Administracji Apostolskiej w sprawie działalności w parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie członków masonerii z dnia 9.06.1925 roku, s. 45.

<sup>19</sup> Ibidem. Denuncjacja podkomisarza Jana Lachety do Komisariatu Policji Województwa Śląskiego w Rudzie Śląskiej w sprawie działalności wolnomularstwa z dnia 1.07.1927 roku, s. 117.

<sup>20</sup> R. JOSIŃSKI: *Masoneria. Mowa księdza administratora Augusta Hlonda*. „Gość Niedzielny” 1925, nr 2, s. 4.

<sup>21</sup> Ibidem.

stolska złożyła wniosek do prokuratury w Królewskiej Hucie przeciwko redakcji czasopisma<sup>22</sup>. Następny rok tylko pogłębił wzajemną niechęć. W lipcu 1926 roku na międzynarodowym kongresie organizacji masonskich w Bukareszcie wyróżniono polskich delegatów, stwierdzając, że wolnomularstwo odgrywa wybitną rolę w Polsce, gdzie członkami łóż masonskich jest wielu znakomitych przedstawicieli obecnego rządu<sup>23</sup>. W kolejnym roku wolnomularski organ prasowy „Akcja” sam określił swych członków jako „przeciwnościół”<sup>24</sup>. Następne lata naznaczone ogólnosiwiatowym kryzysem gospodarczym i społecznym pozwoliły masonerii na jawne występowanie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Ośrodki masonskie propagowały ustawodawstwo wymierzone przeciwko katolickim zasadom moralnym, argumentując to tym, że ograniczają one wolność człowieka. W ten sposób działania ruchu wolnomularskiego przyczyniły się do sformułowania w 1932 roku listu pasterskiego prymasa A. Hlonda, który mówił „O chrześcijańskich zasadach życia państwowego”. Jego treść odbiła się szerokim echem nie tylko w kraju, ale i za granicą. Przetłumaczono go i wydano w pięciu językach. Kardynał stawiał jasno sprawę stosunku Kościoła do państwa i demaskował niezwykle niebezpieczną działalność masonerii:

Podejrzenia, utrudnianie pracy, podkopywanie powagi, intrygi, nadzór policyjny i tyle innych, nieraz mało szlachetnych sposobów utrudniania pracy Kościoła — to nierzadko praktyki tych kół wolnomyślnych i wolnomularskich, które powodowane chorobliwą nienawiścią do Kościoła, gotowe poświęcić nawet bardzo wielkie wartości moralne narodu i kraju, byle skłócić państwo i Kościół<sup>25</sup>.

Ta zdecydowana akcja uświadamiania katolików o rzeczywistych celach masonerii spowodowała znaczne osłabienie wpływów łóż masonskich w przedwojennej Polsce. Faktem jest, że taktyka otwartej walki z Kościołem, dominująca w masonerii w XIX i na początku XX wieku, przybrała łagodniejszy ton krótko przed II wojną światową. Było to spowodowane nie tylko zbliżającym się konfliktem militarnym, lecz przede wszystkim Dekretem Prezydenta RP z 22 listopada 1938 roku o zakazie działalności struktur wolnomularskich w Polsce.

Temat związków religijnych, co do których Kościół katolicki nie miał wątpliwości o ich sekciarskim charakterze, został podjęty na najwyższym szczeblu górnośląskiej hierarchii kościelnej jeszcze w październiku 1923 roku. Wówczas administrator apostolski ks. A. Hlond powołał komisję Consilium Vigilantiae. Miała ona działać

<sup>22</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Pismo bpa Teofila Bromboszcza do prokuratora przy departamencie Izby Karnej w Królewskiej Hucie w sprawie ukarania redaktorów masonskiego czasopisma „Świątynia” z dnia 29.04.1925 roku, s. 44.

<sup>23</sup> *Z tajemnic masonerii*. „Gość Niedzielny” 1926, nr 38, s. 6.

<sup>24</sup> *Kilka słów o masonerii*. „Gość Niedzielny” 1927, nr 32, s. 3.

<sup>25</sup> A. HLOND: *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*. Ramsey 1951, s. 74.

na zasadach przyjętych przez Kongregację Świętego Oficjum, zawartych w dekrete z 22 marca 1918 roku. Plan działania komisji został nakreślony w encyklice Piusa X *Pascendi Dominici Gregis*, wydanej w 1907 roku. Zadaniem rady, w myśl wspomnianego dekretu, było: „czuwanie nad czystością wiary i donoszenie o spostrzeżonych zakusach modernistycznych i sekciarskich”<sup>26</sup>. W skład Consilium Vigilantiae weszli księża: Teofil Bromboszcz — wikariusz generalny, Paweł Brandys — proboszcz w Michałkowicach, Mateusz Bielok — proboszcz pszczyński, Jan Kudera — proboszcz w Brzezince, Michał Lewek — proboszcz w Tarnowskich Górach, Paweł Lex — proboszcz w Halembie, Stanisław Maśliński — późniejszy rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, Augustyn Koźlik z Katowic, Antoni Wojciech — proboszcz z Żor i Emil Szramek — proboszcz w katowickiej parafii NMP. W 1924 roku ks. Józef Gawlina podczas posiedzenia Consilium Vigilantiae (od 1931 roku członek komisji) wygłosił wykład na temat literatury odnoszącej się do sekt w Polsce<sup>27</sup>. Zresztą problem ruchów heretyckich był poruszany w kazaniach i listach pasterskich pierwszego biskupa katowickiego od początków jego działalności na Górnym Śląsku. W jubileuszowym słowie pasterskim ostrzegał: „W ostatnim czasie pojawili się znowu na Śląsku wysłannicy różnych sekt. Krążą po domach i gminach, rozdają pisma i gdzie mogą zakładają gniazda sekciarskie [...]. Nie otwierajcie im swego domu”<sup>28</sup>. Początkiem czerwca 1925 roku bp A. Hlond wydał rozporządzenie, zgodnie z którym wszystkie parafie diecezji katowickiej musiały odpowiedzieć na pytanie, czy na ich terenie działają sekty, odbywają się seanse spirytystyczne oraz czy istnieją loże masonskie<sup>29</sup>. Dzięki temu otrzymano szczegółowe informacje o istnieniu i działalności sekt na terenie diecezji katowickiej.

Mimo wszystko trudno było duchownym dokonać klasyfikacji sekt pod względem doktrynalnym czy miejsca pochodzenia (odpowiedź na pytanie, skąd dotarły na Górny Śląsk). Wobec piętrzących się problemów społecznych i narodowościowych najbardziej adekwatny dla Kościoła wydawał się podział grup innowierczych, w oparciu o kryteria administracyjno-prawne, na związki wyznaniowe uznane przez państwo w trybie ustawowym, związki uznane aktami administracyjnymi, uznane na podstawie prawa o stowarzyszeniach, wreszcie związki wyznaniowe o nieuregulowanej sytuacji prawnej. W podziale tym nie mieściła się starokatolicka parafia w Katowicach. Starokatolicyzm pojawił się jako reakcja na przyjęcie dogmatu o nieomyślności papieża (bulla *Pastor aeternus*), ogłoszonego na soborze watykańskim w 1870 roku<sup>30</sup>. Główni opozycjoniści, nieakceptujący tego dogmatu, utworzyli

<sup>26</sup> J. MYSZOR: *Historia diecezji...*, s. 85.

<sup>27</sup> AAKat., ARZ, sygn. 276, Sekty, 1924. Streszczenie wykładu ks. J. Gawliny, s. 1—4.

<sup>28</sup> *Słowo pasterskie Augusta Hlonda w sprawie Roku Jubileuszowego*. „Gość Niedzielny” 1925, nr 3, s. 2.

<sup>29</sup> J. MYSZOR: *Historia diecezji...*, s. 151.

<sup>30</sup> Starokatolicy przyjmują eklezjologię, w której szczególne miejsce zajmują starokościelne zasady wiary pierwszego tysiąclecia. Odrzucają władzę papieską, a za główną regułę wiary uważają

w 1871 roku w Monachium odrębny związek religijny. Jego prekursorem na terenie ziem polskich był ks. Paweł Kamiński. W marcu 1871 roku uzyskał on od kanclerza Ottona von Bismarcka zgodę na otwarcie zakupionego wcześniej kościołka Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach. Realizując ją, w 1874 roku, z pominięciem ordynariusza wrocławskiego, utworzono parafię starokatolicką w Katowicach. Przypominając te okoliczności w kazaniu głoszonym w Wyrach pod Mikołowem, ks. Jan Kapica stwierdzał: „Falszywy jest więc kościół starokatolicki, nie założony przez Chrystusa, lecz przez Bismarcka”<sup>31</sup>. W istocie zakup kościołka pierwotnie należącego do parafii mariackiej i brak sądowego prawa do własności stał się kluczowym argumentem strony katolickiej w toczącym się sporze. Po podziale Górnego Śląska Kościół starokatolicki zobowiązany był do dostosowania się do nowych warunków ustrojowych. Nie poczynił jednak w tej kwestii niczego. Na taką postawę starokatolikom zezwalało prawo pruskie, w świetle którego nie zaliczano ich do sekt, lecz klasyfikowano jako katolików. Z tego względu pojawił się dualizm prawny: prawo świeckie uznawało starokatolików za katolików, z kolei prawo kanoniczne wykluczało ich ze wspólnoty rzymskokatolickiej. Niesławne wydarzenia przyniósł parafii 1929 rok. Odbyły się wtedy prymicje wyświęconego wcześniej Józefa Kostorza, żonatego pielęgniarza, ojca kilkorga dzieci. W odpowiedzi na ten fakt ks. Wilhelm Kasperlik złożył protest do dyrekcji policji w Katowicach, stwierdzając, że wyświęcenie J. Kostorza przez starokatolickiego biskupa dr. Mooga w Niemczech i ustanowienie go proboszczem w Polsce sprzeciwia się przepisom prawa międzynarodowego i wkracza w suwerenność państwową. Ks. J. Kostorz nie poprawił swej sytuacji, zakładając przy parafii biuro rozwodowe i udzielając za odpłatnością rozwodów katolikom. Podejmując nieudaną próbę połączenia swojej parafii ze Starokatolickim Kościołem Mariawitów<sup>32</sup> oraz Polskim Narodowym Kościołem Katolickim wywołał reakcję Kościoła katolickiego. Ze względu na to, że parafia starokatolicka w 1923 roku liczyła tylko 28 członków, a w 1934 roku liczba ta spadła do 3—4 osób, w 1936 roku kuria biskupia w Katowicach zwróciła się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o uznanie parafii starokatolickiej za wygasłą lub nieistniejącą. Decyzją wojewody śląskiego z 26 lipca 1938 roku parafia została zniesiona<sup>33</sup>.

---

Pismo Święte. W kulcie i liturgii — odnoszących się do Trójcy Przenajświętszej, Bożej Rodzicielki Maryi i Świętych — starokatolicyzm nie odbiega od wiary i tradycji powszechnego i apostołskiego Kościoła. Zasady teologiczne starokatolicyzmu oraz innych, wymienionych w kolejnych przypisach, ruchów religijnych podają za: B. FERDEK: *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem socjologiczny*. Wrocław 1997; *Sekty i nowe ruchy religijne*. Red. J. BUDNIAK. Cieszyn 2003.

<sup>31</sup> J. KAPICA: *Kazania, mowy, odezwy*. Katowice 1933, s. 81.

<sup>32</sup> Zasady dogmatyczne Starokatolickiego Kościoła Mariawitów zob. przypis 52.

<sup>33</sup> J. BIENIEK: *Parafia tzw. starokatolicka w Katowicach w oświetleniu historyczno-prawnym*. Katowice 1934, s. 5—45; H. DUDAŁA: *Dzieje parafii starokatolickiej w Katowicach (1871—1938)*. W: *W 137 rocznicę uzyskania praw miejskich*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2003, s. 78 i 80.

Zastane po czasach pruskich i rozproszone na terenie całej diecezji katowickiej związki wyznaniowe, podobnie jak starokatolicy, nie mając uregulowanej sytuacji prawnej, opierały swój ustrój na dotychczasowych niepolskich przepisach prawnych. Różnie też odnosiła się do nich kuria diecezjalna. Adwentyści<sup>34</sup>, mimo prowadzonej agitacji w środowisku robotniczym na terenie Rudy Śląskiej, Katowic, Królewskiej Huty i Mysłowic, nie byli uważani przez Kościół katolicki za grupę siejącą ferment społeczny. Ich działalność prowadząca do zjednania sobie zwolenników przebiegała w sposób nienachalny, przez co nie stanowiła zagrożenia dla wypracowanego przez Kościół katolicki jednolitego porządku religijnego. W przeciwieństwie do badaczy Pisma Świętego<sup>35</sup>, których ks. A. Hlond uważał za sektę szczególnie niebezpieczną i destrukcyjną. Badacze Pisma Świętego uaktywnili swoją działalność na Górnym Śląsku około 1920 roku. Do Katowic, Siemianowic i Królewskiej Huty przybyli najprawdopodobniej z Dąbrowy Górniczej. Byli subsydiowani przez współbraci z Ameryki, którzy, jak podawał „Gość Niedzielny”, przysyłali do Polski „po kilkanaście wagonów piśmideł”<sup>36</sup>. Członkowie tego ruchu mieli swoją siedzibę główną w hotelu Reden w Królewskiej Hucie. Co niedzielę odprawiali polskie i niemieckie nabożeństwa, na które przychodziło około 90 osób<sup>37</sup>. Zdaniem bp. J. Gawliny, sympatyzowali z socjalistami oraz takimi organizacjami jak: stowarzyszenie higieniczne, esperantysty, Turistenbund, Radfahrerverein<sup>38</sup>. Druga centrala badaczy znajdowała się w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 23. Tam drukowano ich pismo „Odrodzenie”, wydawane przez urzędnika wojewódzkiego Józefa Chobota. Natomiast w Rudzie Śląskiej ich zwolennikami byli głównie robotnicy z kopalni Wolfgang<sup>39</sup>. Duchowieństwo katolickie podkreślało, że członkowie sekty są szczególnie negatywnie nastawieni do Kościoła. Na dowód tego przytaczano m.in. informację, iż na zebraniu w Rybniku jeden z sekciarzy, Franciszek Zdyn, miał stwierdzić: „Księża katolicy są szatany”<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> Adwentyści opierają się w doktrynie na dziełach teologicznych i komentarzach biblijnych E.G. White, uznając sobotę za dzień święty, podkreślając ważność „znaków czasu” wskazujących na bliskość powtórnego przyjścia Chrystusa (paruzja), przy odrzuceniu nauki o egzystencji duszy po śmierci ciała oraz o wiecznych mękach piekielnych.

<sup>35</sup> Badacze Pisma Świętego wyszli z założenia, że prawdy religijnej nie należy szukać w tradycjach i dogmatach chrześcijaństwa, ale wyłącznie w Piśmie Świętym. Odrzucili naukę o boskości Jezusa, który według ich wierzeń jest pierwszym stworzeniem, a nie częścią Trójcy Świętej, odrzucili także katolicką naukę o duszy nieśmiertelnej, piekle ognistym i przyszłym spaleniu Ziemi. Przyjęli natomiast naukę o odrodzeniu na ziemi Raju.

<sup>36</sup> *W obronie prawdy. Czego uczą badacze pisma.* „Gość Niedzielny” 1928, nr 51, s. 4.

<sup>37</sup> J. Myszor: *Historia diecezji...*, s. 150.

<sup>38</sup> *Ibidem.*

<sup>39</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Ks. Edward Mende, proboszcz parafii św. Pawła w Pawłowie do Administracji Apostolskiej w sprawie działalności adwentystów i badaczy Pisma Świętego. Pismo z dnia 8.06.1925 roku, s. 71.

<sup>40</sup> AAKat., ARZ, sygn. 274, Sekty, tom II (1931—1949). Ks. Franciszek Kuboszek z parafii w Krzyżkowicach do Kurii Biskupiej w sprawie badaczy Pisma Św. i Franciszka Zdyna z dnia 17.02.1933 roku, s. 79; *Proces Badaczy Pisma.* „Polonia” z 17 lutego 1934.

F. Zdynowi wytoczono nawet proces w 1934 roku, ale z powodu braku dostatecznych dowodów winy jego sprawę umorzono. W związku z działalnością badaczy Pisma Świętego wikariusz generalny ks. W. Kasperlik wystosował pismo do wojewody Michała Grażyńskiego w sprawie wydania stosownych rozporządzeń dotyczących szkodliwości społecznej sekty. Pismo ks. W. Kasperlika zbiegło się z wydaniem, 2 sierpnia 1933 roku, przez prokuraturę Sądu Okręgowego w Rybniku interpretacji nadającej badaczom Pisma Świętego status prawny „sekty uznawanej i tolerowanej”<sup>41</sup>. W nowej sytuacji prawnej odpowiedzi kurii biskupiej udzielił naczelnik Wydziału Administracyjnego Jan Władysław Bartł. Informował: „Na górnośląskiej części województwa sekty badaczy pisma świętego i adwentystów należą do tolerowanych związków religijnych bez prawa do korporacji. Te same związki w cieszyńskiej części województwa należą do związków religijnych nieuznawanych”<sup>42</sup>.

Wobec zarządzenia władz wojewódzkich, ks. W. Kasperlik nakazał proboszczom podać do publicznej wiadomości, że adwentyści i badacze Pisma Świętego należą do sekt tolerowanych przez państwo na terenie Górnego Śląska. Uregulowanie ich statusu prawnego pociągnęło za sobą skutek, którego spodziewali się księża katolicy. Sekta zaczęła zdobywać coraz większą popularność, a grupy jej wiernych zaczęły przybywać na Górny Śląsk nawet z odległych dzielnic Polski. Skutecznie propagowali nowe idee w konserwatywnym społeczeństwie górnośląskim, przez co stali się celem nieustannej inwigilacji ze strony Kościoła katolickiego aż do końca lat 30. XX wieku. Obawa przed innowiercami burzącymi porządek społeczny zmusiła Kościół do poszukiwania sojuszników. Najskuteczniejsza wydawała się współpraca z władzami wojewódzkimi. Te jednak niechętnie akceptowały wizję współpracy w zwalczaniu sekt, powołując się na ich uregulowany status prawny.

Zdefiniowany prawnie charakter miała m.in. wspólnota wyznaniowa Kościoła Narodowego<sup>43</sup>. Jej twórcą i patronem był urodzony we wsi Żarki niedaleko Częstochowy bp Franciszek Hodur. Wyemigrował do Ameryki i tam w 1904 roku stworzył formalne struktury swojego Kościoła. Po powrocie do Polski w 1920 roku głównym ośrodkiem swojej działalności misyjnej uczynił Kraków. Poza Małopolską Kościół Narodowy rozwijał swoją działalność także na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, głównie dzięki inicjatywie ks. Andrzeja Huszny, który wraz z wiernymi byłej parafii rzymskokatolickiej z Mstyczowa utworzył na terenie Dąbrowy Górniczej pierwszą

<sup>41</sup> AAKat., ARZ, sygn. 274, Sekty, tom II (1931—1949). Pismo prokuratury Sądu Okręgowego w Rybniku w sprawie badaczy Pisma Św. z dnia 7.08.1933 roku, s. 82.

<sup>42</sup> Ibidem. Naczelnik Wydziału Administracyjnego Województwa Śląskiego Jan Władysław Bartł do ks. Wilhelma Kasperlika z dnia 23.09.1933 roku, s. 92.

<sup>43</sup> Kościół Narodowy opiera swą dogmatykę na orzeczeniach pierwszych 7 soborów, odrzuca dogmat o nieomyślności papieża, kult relikwii, odpusty i celibat, w liturgii od początku stosuje język polski.

parafię narodową<sup>44</sup>. Z kolei Kościołem Narodowym w Katowicach kierował Czesław Gąsiorowski<sup>45</sup>. Jego członkowie występowali także w Kończycach, Bobrownikach oraz Pawłowie, gdzie w mieszkaniu robotnika Feliksa Kochanka odbywały się nabożeństwa<sup>46</sup>. Tam przemawiali przyjeżdżający z Warszawy mówcy, którzy sprzedawali przy tej okazji czasopismo „Polska Odrodzona” — naczelny organ prasowy Kościoła Narodowego<sup>47</sup>. Kluczowym elementem sporu religijnego, poza różnicami doktrynalnymi, była osoba Romana Pawlikowskiego, księdza Kościoła Narodowego. Podczas katolickiego zjazdu w Królewskiej Hucie w 1924 roku jeden z delegatów po imieniu wywoływał z trybuny tych, którzy, jego zdaniem, należeli do Kościoła Narodowego i do masonerii. Według niego członkiem sekty miał być m.in. R. Pawlikowski, który odprawiał nabożeństwa w kościele starokatolickim przy ulicy Sokolskiej, jednocześnie będąc pracownikiem Urzędu Wojewódzkiego<sup>48</sup>. Postać R. Pawlikowskiego po raz wtóry stała się tematem publicznych wystąpień w 1925 roku. Wówczas ks. A. Hlond, interweniując w sprawie zanegowania jego kandydatury do objęcia stanowiska w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Katowicach, raz jeszcze wymienił wady urzędnika. Podkreślał, iż niechęć do niego nie ma swego źródła w tym, że jest on członkiem Kościoła założonego przez F. Hodura, lecz że R. Pawlikowski awanturami religijnymi obniżył prestiż urzędnika państwowego, a społeczeństwo katolickie, oburzone w wysokim stopniu jego zachowaniem, obawia się w przypadku dalszej jego działalności na Śląsku nowych zatargów religijnych i nowego rozbicia w obozie polskim — ku satysfakcji i korzyści Niemców<sup>49</sup>. Do kolejnego incydentu z udziałem innego duchownego Kościoła Narodowego o nazwisku Kolonka doszło latem 1930 roku. Według świadków Kolonka prowadził agitację w Lipinach, gdzie udawał rzymskokatolickiego kleryka ze Zgromadzenia św. Michała Archanioła w Krakowie<sup>50</sup>. Nie był to pierwszy taki przypadek. Jeszcze w 1927 roku w prasie pojawiły się informacje na temat fałszywych kapłanów Kościoła Narodowego podających się za księży katolickich. Na łamach „Gościa Niedzielnego” ostrzegano wtedy: „Obecnie jesteśmy świadkami nadużywania tej nazwy (ksiądz) w celach kompromitowania stanu kapłańskiego i herezji [...]. Rozmaici sekciarze, którzy

<sup>44</sup> M. TOMCZYK: *Rola protestów religijnych w procesie powstawania struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego*. „Ex nihilo” 2010, nr 2 (4), s. 111.

<sup>45</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Jana Kudery proboszcza w Brzezince do Administracji Apostolskiej w sprawie sekt z dnia 15.06.1925 roku, s. 56.

<sup>46</sup> Ibidem. List Zarządu Towarzystwa Polek w Pawłowie do Administracji Apostolskiej w Katowicach w sprawie działalności sekty Ducha Św. z dnia 22.02.1925 roku, s. 35.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> J. MYSZOR: *Historia diecezji...*, s. 148.

<sup>49</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Augusta Hlonda do Wydziału Administracyjnego w Katowicach w sprawie działalności sekciarskiej Romana Pawlikowskiego z dnia 18.03.1925 roku, s. 26.

<sup>50</sup> Ibidem. Ks. Emanuel Sowa do Kapituły Katedralnej w sprawie duchownego Kościoła Narodowego Kolonki z dnia 14.08.1930 roku, s. 166.

w ogóle kapłaństwa nie uznają, by jednak wykorzystać łatwowierność ludu, posiłkują się nazwą ksiądz<sup>51</sup>. Duchowieństwo rzymskokatolickie na Górnym Śląsku, przyjmując wobec członków Kościoła Narodowego linię postępowania właściwą także dla reszty duchowieństwa w Polsce, uważało, że praktyki duszpasterskie księży narodowych znieważają instytucję Kościoła rzymskokatolickiego, jego obrzędy, miejsca kultu, kościoły, kaplice, cmentarze i wizerunki świętych. Dlatego Kościół katolicki stanowczo zabraniał odprawiania nabożeństw, wygłaszania odczytów, udzielania sakramentów oraz używania przez duchownych Kościoła Narodowego katolickich szat liturgicznych czy pochówku zmarłych wiernych tej wspólnoty na cmentarzach parafialnych.

Mniej krytycznie odnoszono się do członków Tajemnic Ducha Świętego, którzy rozpoczęli swoją działalność na Górnym Śląsku w 1906 roku, w miejscowości Lipiny. W tym samym roku swoją aktywność zainicjowali także mariawici, dlatego początkowo członkowie Tajemnic Ducha Świętego byli mylnie kojarzeni z mariawitami. Ich przywódcą był Franciszek Brom z Szarlocińca, natomiast kierowniczką i przewodniczką duchową — Zofia Grygierowa z Lipin. Z racji tego, że wykazywała chęć współpracy z Kościołem katolickim, uzyskała przychyłność większości duchowieństwa z okolicznych miejscowości. Przeciwno jej działalności protestował jednak ks. Emanuel Sowa, proboszcz parafii św. Augustyna w Lipinach. Pomimo jego sprzeciwu do Z. Grygierowej przybywali mieszkańcy Piekar, Szarleju, Wirka, Goduli, Świętochłowic, Łagiewnik, Tarnowskich Gór oraz Chropaczowa. Czyciele Ducha Świętego mieli także swoich lokalnych przewodników. W Królewskiej Hucie taką działalność prowadziła Maria Godoń, w Nowych Hajdukach — Józef Stosiek, w Świętochłowicach — Jadwiga Gramała, w Goduli — Julia Klyta, a w Tarnowskich Górach — Antoni Żydek. Monitorowanie działalności członków tej sekty kuria biskupia powierzyła ks. E. Sowie. Informował on, że grupa (duchowni określali ich mianem „rzekaczy”) posiadała w świetle dogmatów chrześcijańskich wszelkie znamiona sekty, ponieważ jej przewodnicy duchowi urządzali nabożeństwa bez aprobaty Kościoła katolickiego. Co warte odnotowania, cieszący się sporym autorytetem wśród duchowieństwa ks. M. Lewek nie nazywał ich wprost sekciarzami. Swoje stanowisko tłumaczył tym, że czyciele Ducha Świętego nie zwracają się przeciwko Kościołowi katolickiemu i żyją z nim we względnej harmonii. Wobec braku społecznego zagrożenia z ich strony Kościół zalecał traktowanie ich z łagodnością i pobłażliwością. Czyciele Ducha Świętego działali w Lipinach do wybuchu II wojny światowej<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> *Przeciw nadużywaniu nazwy ksiądz*. „Gość Niedzielny” 1927, nr 11, s. 6.

<sup>52</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Biskup śląski do ks. Wojciecha Radcy w sprawie sekty czycieli Ducha św. z dnia 15.04.1930 roku, s. 143; ibidem, List ks. Emanuela Sowy do Zofii Grygierowej z dnia 17.02.1925 roku, s. 27; ibidem, List ks. Emanuela Sowy do Administracji Apostolskiej w Katowicach z dnia 21.03.1925 roku, s. 41—42; ibidem, ks. E. Sowa do Kurii Biskupiej w sprawie działalności członków tajemnic Ducha św. z dnia 26.06.1930 roku, s. 153; ibidem,

Kolejny ruch religijny — mariawityzm<sup>53</sup> — miał genezę czysto polską. Początek tej denominacji przypadł na 1893 rok i wiązał się z objawieniem, którego miała dostąpić w Płocku polska zakonnica Feliksa Kozłowska. Początek obecności mariawitów na Górnym Śląsku datowany jest na 1906 rok. Przed wybuchem I wojny światowej zamieszkiwali oni głównie Lipiny, Bytom, Piekary Śląskie, Tarnowskie Góry, a w 1932 roku próbowali osiedlić się w Katowicach. Rosnąca popularność tego ruchu była związana w dużej mierze z aspektem ekonomicznym, ponieważ duchowni mariawicy nie pobierali opłat za posługi religijne, co było istotną sprawą dla zubożałego polskiego społeczeństwa górnośląskiego. Po 1922 roku spór z mariawitami w II Rzeczypospolitej skupiał się już głównie na kwestiach doktrynalnych. Co prawda w tym okresie w prasie katolickiej o mariawityzmie pisano mniej niż przed rokiem 1918, mimo to głośnym echem odbiła się kwestia tzw. małżeństw mistycznych między kapłanami a zakonnicami mariawickimi. Ogłoszenie postanowienia o mających nastąpić święceniach kapłańskich siostr wywołały spory odzew w środowisku katolickim nie tylko w Polsce, lecz także na świecie. Kościół katolicki zwracając się o pomoc do policji, prokuratury i władz państwowych, zażądał zdelegalizowania tej grupy religijnej, wysuwając swój koronny argument — zepsucie moralne<sup>54</sup>. Mariawityzm poprzez szereg dogmatycznych zmian spotykał się nie tylko z oporem Kościoła rzymskokatolickiego, ale i samych wiernych. Doprowadziło to do kryzysu w jego strukturach i podziału na dwie denominacje: Kościół Starokatolicki Mariawitów oraz Kościół Katolicki Mariawitów.

Sytuacja pozostałych sekt (metodyści<sup>55</sup>, baptyści<sup>56</sup>, darbyści<sup>57</sup>) na Górnym Śląsku była dość specyficzna, ponieważ nie miały one zbyt dużej liczby zwolenników. Nie zmieniało to jednak faktu, że ich obecność na tym terenie była odnotowywana

---

ks. E. Sowa do ks. W. Kasperlika w sprawie tzw. rzekaczy z dnia 14.05.1935 roku, s. 123; Ojciec Pius Przeździecki z Jasnej Góry do Administracji Apostolskiej z dnia 28.07.1924 roku, s. 15.

<sup>53</sup> Kościoły mariawickie nie ustanawiają dogmatów i nie uznają tych dogmatów, które zostały ogłoszone po rozdziale Kościoła powszechnego w 1054 roku, z kolei wiara nie jest uważana za konieczną do zbawienia.

<sup>54</sup> S. PIEKARSKI: *Prawdy i herezje — encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów*. Warszawa 1933, s. 276.

<sup>55</sup> Podstawę doktrynalną metodystów, obok Biblii, stanowią pisma Johna Wesleya. Metodyzm uznaje cztery szczeble wiodące do zbawienia: usprawiedliwienie, odrodzenie, łaska Ducha Świętego oraz uświęcenie.

<sup>56</sup> Baptyści przyjmują nowotestamentowy wzorzec Kościoła jako społeczności świętych i dlatego uznają tylko świadome przyłączenie się do Kościoła przez pokutę i chrzest. Jako jedyny autorytet w sprawach wiary i obyczajów przyjmują Biblię, wierzą w Trójcę Świętą, w nieśmiertelność duszy, powszechne zmartwychwstanie i Sąd Ostateczny. Są zwolennikami całkowitego oddzielenia Kościoła od państwa.

<sup>57</sup> Właściwość darbystów leży w odrzucaniu wszelkiej organizacji kościelnej oraz w akcentowaniu jedności dzieci bożych wszystkich kościołów. Podkreślają oni werbalne natchnienie Pisma Świętego i oczekują powrotu Chrystusa.

i analizowana przez stronę katolicką. Charytatywna działalność metodystów, która docierała do środowisk często niezwiązanych z tym Kościołem, wywołała żywe zainteresowanie sprawami tego związku religijnego. Wszak taka forma aktywności społecznej pokrywała się z usługą charytatywną Kościoła katolickiego. Jednak konkurencyjna działalność innego związku religijnego w środowisku górnośląskim mogła przyciągać do niego wiernych o niezbyt ugruntowanych przekonaniach religijnych. Było to szczególnie widoczne po zakończeniu I wojny światowej, kiedy z pomocą materialną do Górnoślązaków przybyli metodyści. Początkowo jako Amerykańska Misja Metodystów Pomocy w Polsce, a dwa lata później, zakładając pierwszy zbor w Katowicach. W kwietniu 1924 roku misja metodystów zmieniła się w spółkę akcyjną Polsko-Amerykańska Southern Trade<sup>58</sup>. Jej działacze grupowali się przede wszystkim w centrach robotniczych, gdzie zajmowali się filantropią i organizowali kursy doskonalące. Działająca w latach 20. w Katowicach metodystyczna kuchnia ludowa wydawała darmowe posiłki dla 400 uczniów<sup>59</sup>.

Baptyści byli obecni w Królewskiej Hucie już około roku 1911. Formalny ich zbor, zarejestrowany jako stowarzyszenie, powstał w 1922 roku w Katowicach. Swoją działalnością obejmował w okresie międzywojennym obszar całego województwa śląskiego. Działała też orkiestra, chór i szkoła niedzielna. Wyrazem niepokoju ze strony górnośląskich struktur katolickich wobec członków tego ruchu była kwestia chrztu, który został zorganizowany w 1928 roku przez starszego zboru, Jasiaka, w katowickiej łaźni miejskiej<sup>60</sup>.

Obecność darbystów odnotowano już na początku XX wieku na terenie Cieszyna. W latach 30. XX wieku największą gminą pierwotnych chrześcijan był zbor w Królewskiej Hucie. Skupiał on 40 członków pochodzących z Królewskiej Huty, Wielkich Hajduk, Świętochłowic, Lipin i Zgody. Poza Królewską Hutą gminy chrześcijan pierwotnych istniały w tym czasie także w Orzeszu (około 15 osób z Orzesza, Ornontowic i Łazisk Górnych), Gliwicach (21 darbystów), Katowicach i Świętochłowicach (po około 30 osób)<sup>61</sup>. Organizowali zebrania i modlitwy w mieszkaniach prywatnych, co wywołało interwencję władz kościelnych w Urzędzie Wojewódzkim Śląskiem<sup>62</sup>.

Pośród różnorodnych form duchowości znalazły się również grupy osób, które można zakwalifikować jako tzw. pogranicze religijne, m.in. teozofowie i spirytyści. Cechowały je poglądy o charakterze spirytualistyczno-mistycznym, a więc w pew-

<sup>58</sup> „Gość Niedzielny” 1927, nr 30, s. 3.

<sup>59</sup> E. MAŁACHOWSKA: *Sekty i związki wyznaniowe działające na terenie katowickiej części województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945—1950*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2008, t. 41, z. 1, s. 101. Zob. „Gość Niedzielny” 1927, nr 30, s. 3.

<sup>60</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Informacja o chrzcie baptystów, s. 127.

<sup>61</sup> Z. PAWŁOWICZ: *Kościół i sekty w Polsce*. Gdańsk 1992, s. 77.

<sup>62</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Jana Gajdy do biskupa Arkadiusza Lisieckiego w sprawie działalności anabaptystów w Królewskiej Hucie z dnia 29.04.1927 roku, s. 115.

nym sensie także religijnym. Teozofowie tworzyli bardzo nieliczne grupy. Natomiast spirytyści w okresie międzywojennym zrzeszali około 100 osób i występowali głównie w Kończycach Wielkich, Istebnej, Łaziskach Górnych, Dolnych i Średnich, Gostyni i Mikołowie<sup>63</sup>. Byli wśród nich zarówno Polacy, jak i członkowie narodowości niemieckiej. Ks. Wojciech Szołtysik sygnalizował, że w 1933 roku pojawili się spirytyści również w Łaziskach Średnich — 22 osoby dorosłe i 18 nieletnich<sup>64</sup>. Z kolei ks. Wiktor Otremba, proboszcz w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach, informował o działalności Jadwigi Ramolinej. Określająca się jako medium J. Ramolina organizowała seanse spirytystyczne, w których udział brało od 12 do 15 osób ze Świętochłowic, Lipin i Katowic. Podczas seansów rzekomo doznawała objawień, w których przestrzegała przed „wielkimi prześladowaniami ze strony księży”<sup>65</sup>. Wypowiedź, chociaż jednostkowa, została potraktowana przez Kościół z uwagą.

W prasie katolickiej zauważano, że „kiedy Polska była pod zaborami, o ruchu sekciarskim prawie wcale nie było słyhać. Skoro Polska scaliła się, zaczęli zjeżdżać się, nie wiadomo skąd fałszywi prorocy”<sup>66</sup>. Analizując sytuację z punktu widzenia jednolitości wyznaniowej, Kościół katolicki lepiej oceniał czasy pruskie niż polskie. Uważał, że innowiercy napłynęli na polski Górny Śląsk zwłaszcza po utworzeniu II Rzeczypospolitej. Z reprezentantami ruchów o charakterze innowierczym utożsamiani byli radykalni działacze polityczni, rewolucjoniści, zwolennicy socjalizmu i bolszewizmu. Ulubionym miejscem ich akcji misyjnych stały się miejskie parafie, gdzie szczególną uwagę skupiali na ludziach młodych, o nieukształtowanym światopoglądzie i tożsamości narodowej, co było znamienne dla środowiska górnośląskiego. Sekty, zdaniem przedstawicieli Kościoła katolickiego, dodatkowo naruszały zachwiany już przez wydarzenia I wojny światowej porządek społeczny i rozbiły jedność religijną. Wydawały się groźne dla społeczeństwa, nawet bez ich wpływu, mocno zdeintegrowanego na płaszczyźnie politycznej, narodowościowej, gospodarczej itp. Z tych powodów, oprócz — co oczywiste — różnic dogmatycznych, Kościół na polskim Górnym Śląsku usilnie zwalczał ruchy sekciarskie. Najskuteczniejszą tego metodę dostrzegał w dyskredytowaniu sekciarzy w oczach katolickiej opinii publicznej. Dlatego tak chętnie na łamach prasy katolickiej publikowano relacje wskazujące na destrukcyjny wpływ sekt na życie rodzinne, powodzenie zawodowe czy wręcz osobiste szczęście. Gdyby takie formy przeciwdziałania sektom miały okazać się niewystarczające potrzebne było współdziałanie państwa. Oba podmioty,

<sup>63</sup> APKat., UWŚl./Adm., sygn. 2018 a. Ewidencja sekt chrześcijańskich na obszarze województwa śląskiego, b.p.

<sup>64</sup> AAKat., ARZ, sygn. 274, Sekty, tom II (1931—1949). Ks. Wojciech Szołtysik do Kurii Biskupiej w Katowicach w sprawie działalności spirytystów w Łaziskach Średnich z dnia 11.12.1933 roku, s. 96.

<sup>65</sup> AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Wiktora Otremby do Administracji Apostolskiej w Katowicach z dnia 28.08.1924 roku, s. 19.

<sup>66</sup> *W czem sekciarze błędzą*. „Gość Niedzielny” 1927, nr 31, s. 3.

Kościół katolicki i państwo, dążyć powinny do uzgodnienia sposobu współpracy. Potrzebując pomocy państwa, Kościół stawał się w niezręcznym położeniu, gdyż uwypuklając wady tolerancyjnej postawy II Rzeczypospolitej względem sekt, lokował się w roli propagatora czasów pruskich i mógł zostać uznany nawet za instytucję antypaństwową. Pryncypialne stanowisko Kościoła katolickiego, a także chęć odcięcia się członków mniejszości religijnych od katolickiej władzy kościelnej były powodem do krzewienia nietolerancji wyznaniowej i co za tym idzie — społecznej. Prawo do monopolu na szerzenie własnej ideologii było jednym ze źródeł napięć, jednak nie zahamowało procesu integracji społecznej.

## Bibliografia

- BIENIEK J.: *Parafia tzw. starokatolicka w Katowicach w oświetleniu historyczno-prawnym*. Katowice 1934.
- CZEMBOR H.: *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922—1939)*. Katowice 1993.
- DUDAŁA H.: *Dzieje parafii starokatolickiej w Katowicach (1871—1938)*. W: *W 137 rocznicę uzyskania praw miejskich*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2003.
- FERDEK B.: *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem socjologiczny*. Wrocław 1997.
- HASS L.: *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905—1928*. Warszawa 1984.
- HASS L.: *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*. Wrocław 1982.
- HASS L.: *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929—1941*. Warszawa 1987.
- HLOND A.: *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*. Ramsey 1951.
- KAPICA J.: *Kazania, mowy, odezwy*. Katowice 1934.
- Kościół katolicki w Polsce 1918—1990. Rocznik statystyczny*. Red. L. ADAMCZUK, W. ZDANIEWICZ. Warszawa 1991.
- KRZYŻANOWSKI L.: *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922—1930*. Katowice 2000.
- MAŁACHOWSKA E.: *Sekty i związki wyznaniowe działające na terenie katowickiej części województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945—1950*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2008, t. 41, z. 1.
- MYSZOR J.: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999.
- OLSZAR H.: *Duchowieństwo katolickie w diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*. Katowice 2000.
- PAWŁOWICZ Z.: *Kościół i sekty w Polsce*. Gdańsk 1992.
- PIEKARSKI S.: *Prawdy i herezje — encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów*. Warszawa 1933.
- REINER B.: *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922—1939*. Opole 1977.
- Sekty i nowe ruchy religijne*. Red. J. BUDNIAK. Cieszyn 2003.
- SPYRA J.: *Żydowskie zabytki w Cieszynie*. W: *Żydowskie zabytki Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 1999.
- SZRAMEK E.: *Śląsk jako problem socjologiczny*. Katowice 1934.

TOMCZYK M.: *Rola protestów religijnych w procesie powstawania struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego*. „Ex nihilo” 2010, nr 2 (4).

TROELTSCH E.: *Kościół a sekta*. W: *Socjologia religii — wybór tekstów*. Red. F. ADAMSKI. Kraków 1983.

Joanna Karabin

## The Attitude of the Catholic Church Towards Religious Movements in the Upper Silesian Region of Silesia (1922—1939)

Summary

The following article aims at showcasing the changes in the attitude of the Catholic Church towards various sects against the backdrop of the transformations in the Polish Upper Silesia. According to the Catholic Church, the existence of various sects contributed to the further destabilization of the world, already shaken by the events of World War I, and broke social order as well religious unity. For these reasons, apart from the obvious differences in dogma, the Church in the Polish Upper Silesia strongly opposed sectarian movements. The most effective way to counteract these perceived issues was, according to the Church, to discredit the sectarians in the eyes of the Catholic public. For that reason, the Catholic press published reports showing the devastating impact of sects on family life, vocational success or even personal happiness. However, in seeking help from the state, the Church had put itself in a precarious position, since the Church's stance against the tolerant religious attitudes of the Second Polish Republic could have been perceived as nostalgia for the Prussian times and thus anti-patriotic. The principled position of the Catholic Church, as well as a desire to exclude other sects and the members of religious minorities from the Catholic ecclesiastical authority, created a precedent that promoted religious — and, in consequence, also social — intolerance. The right to a monopoly on spreading their ideology was a source of tension; however, that did not stop the process of social integration.

Key words: Catholic Church, Silesian Voivodeship, social and religious movements of the Second Polish Republic

Joanna Karabin

## Das Verhältnis der katholischen Kirche zu den Religionsbewegungen im Oberschlesien (1922—1939)

Zusammenfassung

Die Darstellung des Bildungsprozesses vom Standpunkt der Kirche den Sekten gegenüber und ihre Anpassung an die wechselnde Situation im polnischen Oberschlesien bildet die in diesem Text aufgegriffene Forschungsaufgabe. Nach Meinung der Kirche haben die Sekten gegen die schon durch die Ereignisse des 1. Weltkrieges zum Schwanken gebrachte Gesellschaftsordnung verstoßen, und

haben die religiöse Einheit zerstört. Aus diesen Gründen hat die Kirche im polnischen Oberschlesien außer dogmatischen Unterschiede — was offensichtlich ist — die Sektenbewegungen stark bekämpft. Die effektivste Methode hat sie in der Diskreditierung der Sektenanhänger in den Augen der öffentlichen Meinung bemerkt. Aus diesem Grund hat man so gern in der katholischen Presse die Berichte veröffentlicht, die auf den destruktiven Einfluss der Sekten auf das Familienleben, die Berufserfolge, sogar auf das persönliche Glück hingedeutet haben. Die seitens des Staates hilfsbedürftige Kirche stellte sich in einer ungeschickten Lage, weil sie die Nachteile der toleranten Einstellung des 2. Rzeczpospolita hinsichtlich der Sekten hervorhebend, sich in der Rolle des Propagators der Preußenzeiten hingestellt hat und sogar als eine staatsfeindliche Institution anerkannt werden konnte. Die prinzipielle Haltung der katholischen Kirche, ebenfalls die Absicht der Trennung der Religionsminderheiten von der katholischen Kirchenmacht hat einen Präzedenzfall zur Verbreitung der konfessionellen und demzufolge der gesellschaftlichen Intoleranz. Das Recht zum Monopol auf die Verbreitung der eigenen Ideologie war eine Spannungsquelle, das hat jedoch den Prozess der gesellschaftlichen Integration nicht gehemmt.

Schlüsselwörter: katholische Kirche, schlesische Woiwodschaft, gesellschaftliche Religionsbewegungen der Zweiten Polnischen Republik